

okiem kolportera

Sztuka na kołach



Propozycja dla kierowców, którzy chcą się wyróżnić z tłumu jednobarwnych samochodów. Trzeba przyznać, że wygląda to estetycznie i oryginalnie.

Auuuuutoalarm :)



O kocie pilnującym samochodu już pisaliśmy, ale pies to zapewne jeszcze lepsza ochrona auta, a ten na fotografii nawet na chwilę nie może oddalić się z miejsca służby, bo łańcuch trzyma mocno. Ale przynajmniej może wygrzać się na słońcu.

Wiosna, wiosna, wiosna...



A wokół ogrodzenia terenu MGOK w Mikstacie jesień, jesień, jesień...

Runęło na groby



Na kraszewickim cmentarzu wielkie spróchniałe drzewo z całą mocą runęło na groby, wyrządzając duże szkody i zakłócając spokój nie tylko zmarłym.

Złomiarze, krowiarze czy ktoś inny?

Jeszcze nie tak dawno mogliśmy obserwować, jak gruntownie remontowano krajową 11-stkę, budowano ścieżkę pieszo-rowerową, instalowano oświetlenie przy drodze w kierunku do Rogaszyc. Wszystko to zostało zrobione w dużej mierze dzięki zaangażowaniu i naciskom grupy ludzi, która za cel postawiła sobie dokonanie zmian na lepsze w miejscu, w którym mieszka. Ludzie ci nadal działają, podejmując nowe inicjatywy i zmuszając władze do ciągłego działania. Chyba jedna z ostatnich próśb, jakie wystosowali, jest ta o zbudowanie wiaty lub chociaż zadaszenia na przystanku autobusowym na Taborcu. Chodzi o to, aby dzieciaki dowożone do szkół oraz przedszkola w Rogaszycach mogły czekać na autobus pod dachem. Prężnie działająca grupa ludzi z przysiółka Hanobry ma jednak powody do niezadowolenia, a nawet wstydu. Nie minął jeszcze rok od ukończenia robót, a już można zauważyć dewastację tego, co za nasze pieniądze tak ładnie wykonano. Niektóre lampy już nie świecą i znowu

trudno jest doprosić się o wymianę żarówek. Wstydem jednak są pozrywane łańcuchy montowane pomiędzy słupkami w miejscach stwarzających zagrożenie. Najwięcej, bo ok. 50 mb zginęło ich w Rogaszycach na samym końcu chodnika. To nie jest już wina władzy i jej opieszałości, lecz prawdopodobnie młodości, która chodząc tym chodnikiem, nie potrafi uszanować tego, że już go ma i może iść bezpiecznie. Trudno jest zrozumieć, dlaczego niszczy się to, co zrobione zostało z naszych pieniędzy. Jeśli jeden z drugim nawet nie pracuje i nie płaci jeszcze podatku, to płaci go przecież jego rodzic i zamiast dać synowi większe kieszonkowe, znowu zapłaci za szkody, które wyrządza rozwydrzona młodzież. Czyżby te niszczące wszystko półgłówki były aż tak ograniczone, że nie potrafią tego zrozumieć? Jest też inna wersja mówiąca o tym, dlaczego łańcuchy te znikają. Nadchodzi wiosna, kiedy to wyprowadza się bydło na łąki, a jak wiadomo niektórzy nadal wiążą krowy na łańcuchach. Jeśli prawdą jest,

że łańcuchy posłużyły do tego celu, to ten, co to zrobił, zachował się jak baran i też powinien na takim łańcuchu być uwiązany. Kolejne domysły wskazują na złomiarzy lub raczej pijacków, którzy na flaszkę „mamrota” potrafią ukraść i sprzedać wszystko, tacy zdarzają się w każdej miejscowości. Bardziej humorystyczny powód zerwanych łańcuchów to politycy, ponoć łańcuchy mogły się zerwać od nadmiernego ciężaru ich mądrości, bo przecież ich wizerunki w czasie wyborów też tam wisiały, czego widoczne ślady są jeszcze do dziś. Mniej ważne jest, kto to zniszczył - oprychy, złomiarze, krowiarze czy jeszcze ktoś inny, ważne jest, abyśmy widząc czyjaś głupotę, wandalizm i niszczenie wspólnego mienia, stanowczo reagowali, bo inwestor po pieniądze na wszystko sięga do naszej kieszeni i jeżeli hultaj zrywa łańcuch, to tak jakby nas okradał. Od nas wszystkich zależy, jak ten kraj wygląda, kto nim rządzi, a kto bezkarnie dewastuje.

Jan Jangas

Bezpłatne Szkolenie: Zootekniczne i Weterynaryjne Aspekty Hodowli Ryb

Organizator: P.H.P.U. Transvet Sp. z o.o. Ul. Warszawska, 63a, 62-800 Kalisz
Miejsce szkolenia: Ośrodek Hodowli Koni 63-505 Boruchów 7a, pow. Ostrzeszów
Termin szkolenia: 18-19 kwietnia 2008



18 kwietnia

9.00 Przyjazd i zakwaterowanie uczestników
9.30 Rozpoczęcie szkolenia
9.45 Zasady budowy stawów i właściwego ich funkcjonowania
11.20 Przerwa na kawę
11.45 Zasady hodowli ryb
13.30 Obiad
14.30 Podstawy weterynarii w hodowli ryb
16.45 Przerwa
17.00 Struktura i zadania weterynaryjnej służby ichtiopatologicznej
18.00 Wymagania dotyczące hodowli ryb zgodnie z przepisami Unii Europejskiej
19.00 Kolacja

19 kwietnia

10.00 Śniadanie
11.00 Zajęcia praktyczne na obiekcie stawowym dotyczące punktów I i II
14.00 Zakończenie szkolenia

Serdecznie zapraszamy

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do dnia 15.04.2008r. pod nr tel/fax 0627673015, kom 0606824311, lub e-mail: transvet@transvet.com.pl

URZĘDOWE ZŁOMOWANIE WSZYSTKICH POJAZDÓW



Wystawiamy zaświadczenie dla wydziału komunikacji oraz dla firm ubezpieczeniowych

ZAPEWNIAMY ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

tel.: 062 730-53-23; kom.: 0 601-702-502

Trochę szokujące

W poświęconym numerze „CzO”, do relacji z przebiegu Triduum Paschalnego i samych świąt Wielkanocy jest załączone zdjęcie, którego treścią jest adoracja Krzyża – kolejka wiernych czekających na możliwość złożenia pocałunku na krzyżu leżącym na stole. Wszystko byłoby dobrze, bo tak okazujemy naszą wiarę, tylko co do jednego mam poważne zastrzeżenie - dlaczego na tym stole, obok krzyża znajduje się również taca, koszyczek na pieniądze (ofiary). Niechby on sobie był, ale nie w tym miejscu, a np. przy drzwiach wejściowych do świątyni. Wyobraźmy sobie, że mamy gościa z innego kręgu kulturowego, ateistę czy osobę wyznającą inną religię i zabieramy ją do kościoła, bo przecież mamy chyba takie prawo. Jeśli ten ktoś widzi sytuację opisaną wyżej, to sobie może pomyśleć, iż krzyż, symbol naszej wiary, można pocałować tylko po „uiszczeniu opłaty”. Czytam akurat książkę O. Budrewicza, w której zatrzymałem się nad takim zdaniem: „Żeby nie było jak w kościele. Zapłacisz grosz, będziesz miał odpuszczone grzechy.” Nie powinno się dawać pretekstów do takich wniosków. Są świętości, których zestawiać z mamoną po prostu nie wypada.

(rysz)

